

Spasimir Domaradzki

Bułgaria: kryzys wokół prokuratora generalnego

Zapowiedziane przez kandydatkę na premiera Marię Gabriel odwołanie kontrowersyjnego prokuratora generalnego Iwana Geszewa miało stanowić ustępstwo ze strony byłego premiera Bojko Borisowa na rzecz utworzenia rządu wraz reformatorską koalicją Kontynuujemy Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (*Продължаваме промяната – Демократична България*, KZ-DB). Dla Borisowa poświęcenie Iwana Geszewa stało się możliwe wobec perspektywy większych korzyści w postaci uzyskania ponownego wpływu na władzę oraz osłabienia opozycji poprzez współpracę z nią. Koalicji KZ-DB grozi teraz osłabienie, które może zniweczyć szanse na powstanie rządu rotacyjnego. Tymczasem w tle politycznej rozgrywki rozpoczęto procedurę odwołania prokuratora generalnego.

(Nie)zależna prokuratura i wymiar sprawiedliwości. Ze względu na niedokończone reformy bułgarskiego wymiaru sprawiedliwości oraz brak skutecznej walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną zaraz po wejściu do UE Bułgaria została objęta unijnym *mechanizmem współpracy i weryfikacji* (*Cooperation and Verification Mechanism*, CVM). Mimo kilkunastu lat funkcjonowania tego mechanizmu władze Bułgarii nie były w stanie przeprowadzić niezbędnych reform, które umożliwiłyby jego zniesienie. Chociaż od 2018 r. Komisja Europejska nie publikuje już w tej kwestii rocznych raportów, formalnie mechanizm nie został zakończony. Co więcej, mimo że Bojko Borisow i jego partia Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (*Граждани за европейско развитие на България*, GERB) doszli do władzy w 2009 r. pod hasłami walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną, jego wieloletnie rządy stały się uosobieniem „państwa porwanego”, w którym trójpodział władzy oraz stabilność instytucjonalna zostały zastąpione przez nieformalną centralizację oraz wykorzystywanie aparatu państwowego do realizacji partykularnych interesów.

Kolejnymi twarzami „państwa porwanego” stają się prokuratorzy generalni, postrzegani bardziej jako skuteczne narzędzie nacisku oraz strażnicy interesów nieformalnego układu polityczno-biznesowego, który niezmiennie rządzi państwem. W Bułgarii prokurator generalny wybierany jest na okres siedmiu lat przez Naczelną Radę Sądownictwa (*Висш Съдебен Съвет*, NRS). Obowiązujące dotychczas regulacje prawne zapewniają prokuratorowi generalnemu praktycznie nieusuwalność z urzędu.

W 2019 r. stanowisko prokuratora generalnego objął Iwan Geszew, który wcześniej był policjantem, inspektorem i prokuratorem. Podejście prokuratury do ważnych społecznie spraw, takich jak rzekome posiadanie nieruchomości przez premiera Borisowa, wyłudzenia i przejmowanie interesów za pomocą instytucjonalnego nękania i gróźb czy zdjęcia pokazujące złoto i okazałe ilości gotówki w jego sypialni, potwierdzały społeczne obawy o zależny i instrumentalny charakter prokuratury.

Kiedy w 2020 r. doszło do wybuchu protestów społecznych, ich uczestnicy domagali się m.in. ustąpienia premiera Borisowa, dymisji Geszewa oraz wprowadzenia zmian w zakresie zasad wyboru prokuratora generalnego i kontroli nad funkcjonowaniem tego urzędu.

Przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości oraz zmiana na stanowisku prokuratora generalnego stały się jednym z najważniejszych celów ugrupowań reformatorskich, które przejęły władzę po wyborach z kwietnia 2021 r. (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 586](#)). Z kolei dla rządzącego przez dwanaście lat Borisowa postulowana przez przeciwników politycznych dymisja prokuratora generalnego przed upływem mandatu stanowiłaby porażkę wizerunkową oraz utratę jednego z ważnych narzędzi wpływu na proces polityczny. Tym bardziej że po odsunięciu Borisowa ze stanowiska premiera to Geszew nie tylko zapewniał mu ochronę, ale też wykorzystywał swoją pozycję do nękania środowisk reformatorskich.

(Nie)potrzebny prokurator. Zaskakująca była deklaracja zaproponowanej przez Borisowa na stanowisko premiera Marii Gabriel, że jej pierwszym priorytetem będzie usunięcie prokuratora generalnego i poparcie dla przeprowadzenia reformy wymiaru sprawiedliwości. Ten ruch spowodowany był jednak dążeniem Bojko Borisowa do utworzenia wspólnego rządu z KZ-DB ([„Komentarze IEŚ”, nr 850](#)).

Godząc się na utratę kluczowego narzędzia swojego wpływu, jakim jest Geszew, Borisow pozbawił partie reformatorskie kluczowego argumentu przeciwko GERB, a ponadto osłabił naciski ze strony UE i USA w sprawie przeprowadzenia reformy. W ten sposób udało mu się podważyć kluczowy argument przeciwników politycznych, wokół którego zbudowana jest opozycja przeciwko niemu w Bułgarii, a mianowicie że współpraca polityczna z GERB jest niemożliwa.

Ogłoszenie zgody KZ-DB na propozycję rządu rotacyjnego miało natychmiastowe konsekwencje polityczne. Szeregi partii Kontynuujemy Zmianę opuścił Radostin Wasilew, deklarując sprzeciw wobec współpracy z GERB, a przy okazji upowszechniając nagranie z posiedzenia Rady Koalicyjnej KZ-DB, które zostało wykorzystane przez GERB do zmiany swojego stanowiska i zawieszenia współpracy z KZ-DB w kwestii utworzenia rządu rotacyjnego. Z kolei Demokratyczna Bułgaria, koalicyjny partner KZ, ogłosiła, że chociaż poprze utworzenie rządu rotacyjnego, to nie proponuje swoich ministrów, dystansując się w ten sposób od wspólnej decyzji w sprawie rządu z GERB.

Prokurator się broni. Wraz z nominacją Marii Gabriel na stanowisko premiera i ogłoszeniem jej priorytetów, w tym usunięcia prokuratora generalnego, jego zastępca Borisław Sarafow rozpoczął atak na swojego przełożonego, oskarżając go o nadużycie władzy oraz podważenie wiarygodności urzędu, a także świadome ingerowanie w śledztwo dotyczące rzekomego zamachu na życie prokuratora generalnego z 1 maja 2023 r. Sarafow podkreślił również, że obawia się o swoje życie. Tymczasem sześciu członków Kolegium Prokuratorów w Naczelnej Radzie Sądownictwa złożyło wnioski o odwołanie prokuratora generalnego, opierając się na części zarzutów Sarafowa.

W odpowiedzi Geszew nie tylko odmówił podania się do dymisji, ale sam zażądał dymisji Borisława Sarafowa. Tymczasem podległa Geszewowi prokuratura wystąpiła z wnioskiem o zniesienie immunitetu posła z GERB Deliana Dobrewa, a Bojko Borisow został wezwany do składania zeznań. Geszew oskarżył ponadto Borisowa o próby wywierania politycznego nacisku, groził ujawnieniem informacji o członkach NRS, domagających się jego dymisji, a także opowiadał o propozycji objęcia urzędu ambasadora, którą miał rzekomo dostać ponad miesiąc temu. Przy okazji podkreślił również, że obawia się o swoje życie.

Wnioski. Uruchomione przez Borisowa działania wobec osoby prokuratora generalnego stanowią część planu politycznego, którego realizacja pozwoliłaby byłemu premierowi na powrót do władzy. Osłabienie pozycji Geszewa doprowadziło do zbliżenia między KZ-DB i GERB zmusiło KZ-DB do złamania swojej pierwszej zasady niewchodzenia w żadną współpracę z GERB, a także wzmocniło pozycję Borisowa wobec zachodnich partnerów, oczekujących takiej zmiany.

Co więcej, gdyby powstał rząd rotacyjny GERB/KZ-DB na czele z Nikołajem Denkowem (KZ-DB) i Marią Gabriel (GERB), Borisow miałby wpływ na reformę wymiaru sprawiedliwości, co w swojej istocie pozbawia ją sensu. Tym bardziej że – zanim jeszcze powstał skład rządu rotacyjnego – pojawiły się głosy ze strony KZ-DB, że podczas prac nad mechanizmem kontroli działalności prokuratora generalnego w parlamencie już można dostrzec tarcia między KZ-DB i GERB.

Wobec ujawnienia nagrań przez Radostina Wasilewa (KZ) i usztywnienia pozycji GERB wobec KZ-DB, utworzenie rządu rotacyjnego nie jest już tak oczywiste. Zachowanie polityków GERB pokazuje, że jeśli dojdzie do głębszych pęknięć w koalicji reformatorów, z perspektywy GERB taki rząd nie będzie już potrzebny, a partia ta będzie raczej zainteresowana organizacją kolejnych wyborów parlamentarnych, które zapewne mogłyby wzmocnić jej pozycję polityczną.

Zmiana prokuratora generalnego jest potrzebna, ale istnieją obawy, że nie będzie wystarczająca dla zmiany zinstrumentalizowanego i upolitycznionego modelu funkcjonowania prokuratury i wymiaru sprawiedliwości w Bułgarii. Bez daleko idących i kompleksowych reform całego systemu sądownictwa i prokuratury społeczne protesty z 2020 r., które doprowadziły do przeciągającego się kryzysu politycznego, zakończą się fiaskiem, a Bułgaria będzie nadal poza strefą Schengen.